

DZIENNIK POZNAŃSKI

Redakcja odpowiedzialna
Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja i Biuro Redakcji przy
Włodkowskiej ulicy pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wydaje się w tygodniu połączonych i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (literatów):
czeka ogłoszenia 15 fen. — Reklam od wiersza
czeka ogłoszenia 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie nie
mieściem i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Wło-
zech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmuj.
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzęd-
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza a enty
za których pośrednictwem (głównie niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopolisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i niezaszycie bają.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

Paris: Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
Hamburg: Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-
strasse 34 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plasze-
wie: L. Zboralski.

Przez cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyncze numera Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 13 lipca.

Protest, podany przez pp. dr. Wład. Niegolewskiego i Dobrzańskiego w całej osnowie wczorajsza Germania. Inne dzienniki do-
podają wiadomości o nim w depeszach telegraficznych
w streszczeniach. Zgoda podobnie jak poprzednie do-
w sprawie polskiej do kongresu przesłane prze-
z nas także protest do wiadomości publicznej. Z polskich
przez nas zamieścili go wczorajszy Kurjer
i dalszy Gonicz Wielkopolski, z któ-
w w gorących słowach wyraża swe uznanie dla
którzy go podpisali i wręczyli. Kurjer Pozn.
wypowiedzenie opinii o proteście odroczył do
Z tego jednak, co wczoraj już powiedział,
w jakim duchu oświadczenie to wypadnie.
kto trudnił się przesyłaniem exposé,
w jakim jest stósunku do Kurjera, wiado-
w, z jakiego stronnictwa wyszło exposé,
że duch stronnictwa wieźmie górę i
na obojętne, chłodne ocenienie protestu,
jak tenże stronnictwo duch znów niektórym
lwowskiemu każe namiętnie, zwłaszcza w pier-
w. występować przeciw exposé, choć dziś
już w nich chłodniejsze rzezonego aktu oce-
My, wszystkie głosy polskie, jakie odezwały się
kongresu i do kongresu, oceniamy jedynie z
polskiego — i dla tego, jakkolwiek co do
nie piszemy się na wszystko, co w nich wy-
jakkolwiek co do niektórych nie godzimy
stanowisko, jakie zajmują, przeciw wiemy i prze-
jestymy, iż je podyktowała uciwca chęć służe-
w. — dalej ponieważ jest ożywia myśl pol-
— dla tego — pomijając, że niektóre, — co-
właściwym czasie już powiedzieli, — stanęły
względnie poddawia i zdają się z schodzić z histo-
naszego stanowiska, z tym wszystkim, wiedząc,
niemi kierowała, nie potępiamy ich; bije
w. — myśli polska i myśli w spól-
łączności naszej. Przeciwnie wdzięczni
nie pozwolili jej ućbić milczeniem, a przynajmniej
czujemy wdzięczność dla pp. dr. Niegole-
tego i Dobrzańskiego za ich protest, który
tak ze względu na zajęte w nim stanowisko jak ze
na stanowisko i działalność kongresu, i naturę
dlaśności za zupełnie stósowny i chwili i okoli-
obecnym odpowiedni. Dla tego przeko nam,
wczas, gdy całe dziennikarstwo zagraniczne wyraża
aktach albo sympatycznie albo co najmniej przed-
w. — pośród nas tylko wychodzą głosy dysonansowe.
których zaliczamy i wczorajszą wzmiankę Kur. Pozn.
dochodzi nawet do osobistych zaczepiek. Obok
przyczyna — nie przypuszczamy tutaj złej wiary
części niewiadomości — iż memoriał lwowski pisany
po niemiecku. Możemy go zapewnić, bośmy widzieli
memoriał w oryginale, że pisany jest po francuzku,
inny jak i protest. I dziwnym się — zkad mógł
na ten pomysł, skoro wie, że językiem dyploma-
jest język francuzki. Widocznie wpadł mu w
przekład rzezonego memoriału, przeczona dla
niemieckich.

W Carogrodzie — tak donosi Hirscha Biuro
— obiega pogłoska — że Francja w skutek
wiadomości już konwencji angielsko-tureckiej za-
zająć St. Jean d'Acree albo Beyrut i że Włochy
wypływają także nad tym, czyby nie mogły pod jakim-
pozorem pozyskać czegoś dla siebie. W Wiedniu
rozhodzą się według Neues Wiener Tag-
w. — że zanoszą się na zawarcie konwencji mię-
dr. Andrassym a Karatheodory paszą, na mocy któ-
Austria zagwarantowałaby Turcji jej posiadłości w
Turcja natomiast zezwoliłaby na okupację

Wszystko to pogłoski, za których prawdziwość re-

czyć nie można; wszakże rozsiewanie tych pogłosek do-
wodzi, ile to sensacji wywołuje wiadomość o zajęciu
Cypru przez Anglię i o zawarciu turecko-angielskiej
konwencji. To też prasa wszystkich tych trzech państw:
Austrii, Francji i Włoch, nie przestaje zajmować się
ową angielsko-turecką konwencją i zastanawiać się nad
jej doniosłością. Kiedy inni biorą, czemuż i my nie
mielibyśmy brać; jeżeli inni dzielą się łupami, jeżeli ko-
rzystają z zawikłań na Wschodzie, czemużbyśmy tych
samyach nie mieli odnosić korzyści? Otóż mniej więcej,
jak się rozpisują dzienniki owych trzech państw. Różni-
cą między nimi polega na tym, że jedne otwierają, dru-
gie mniej otwarcie z takimi odzywają się zdaniem. —
Co do nas — tak pisze wiedeńska Presse — z na-
szego austriackiego stanowiska, tylko z najszczerszym
zadowoleniem możemy zaznaczyć to bezkrawne zwię-
cięstwo Anglii. Albowiem cała przyszłość kwestyi wscho-
dniej zyskuje przez to inny pozór. Jeżeli Austria zro-
zumie swe posłannictwo, to nie wypuści wpływu na
Wschodzie, jaki dziś zdobyła. Oto wielkie polityczne i
moralne korzyści nie berlińskiego kongresu ale kierujących
światem idei wielkiego indo-angielskiego państwa, które
teraz zajmują miejsce dawnych anglo-tureckich tradycji i
starych europejskich zapamiętań. — Tym śmieliej możemy
teraz przystąpić do okupacji Bośni i Hercegowiny, są sło-
wa innego wiedeńskiego pisma, ponieważ Anglia zajęła już
Cypr i zabiera się do objęcia zarządu Turcji azjatyckiej.
Do stanowczej polityki namawia Austrię głównie Jour-
nal des Débats. Niechaj Austria w europejskiej
Turcji taka odegra rolę, jak Anglia w Azji. Radzimy
jej to zrobić, bo jeżeli wahać się będzie, jeżeli wszelkich
nie dołoży starań, ażeby się usadowić na dobre w Bośni i
przeszkodzić przez to rozwielmożeniu się Rosji na
półwyspie bałkańskim, załowca kiedyś będzie swęj po-
wicznej polityki. Sprawa wschodnia lepiej się ukształ-
towała dla Austrii, niż się tego spodziewać było można;
niechaj więc z tego korzysta, bo Austrii w jej trudnym
położeniu nie wolno już popełniać błędów politycznych!
— Jak się też zdaje, skorzysta Austria z tych rad.
Wbrew bowiem krzykom węgierskim na okupację
Bismarcka, bo to on wyrzekł kiedyś słowa, które przy-
toczyliśmy wyżej.

W kwestyi okupacji Bośni i Hercegowiny nadmie-
niamy, że według najświeższego telegramu, jaki odbiera
z Wiednia Daily News, rokowania między Austrią
a Turcją co do tej okupacji bliższymi są już końca.
Chodzi w układach o to, ażeby nie przyszło do starcia
przy wkroczeniu wojsk austriackich. To też według po-
mniejszego dziennika angielskiego austriacka armia
z wolna posuwać się będzie naprzód a wali Bośni ode-
brał rozkaz użycia wszelkich wpływów na mahometan,
ażeby nie stawiali oporu Austriakom.

Jeżeli, jak pisaliśmy, zadowolona prasa austriacka
z konwencji angielsko-tureckiej, bo ta upoważnia niejako
Austrię do zabezpieczenia się także na przyszłość przez
zajęcie Bośni i Hercegowiny — dzienniki francuzkie i wło-
skie natomiast nie tają się ze swoim nieukontentowa-
niem. Bo też to niezmiernie rozszerzenie wpływu angiel-
skiego na Wschodzie, to dodanie Cypru do angielskich
posiadłości zmniejsza niesłychanie znaczenie tych państw na
morzu Śródziemnym. Według Rép. Française pełno-
mocnicy francuzcy nie powinni byli nigdy zezwolić na
zawarcie takiej konwencji, jaką zawarły Anglia i Tur-
cja. Oszukano Francuzką, kiedy pod takimi warunkami,
o których teraz się dowiadujemy, zaproszono ją do bra-
nia udziału w kongresie. Polityka, jakiej trzymano się
na kongresie, ma w sobie coś „rewolucyjnego“ i jest pe-
wnym rodzajem „międzynarodowego komunizmu“, od
którego trzymać się zdala nakazywał honor Francji. —
W podobnym duchu a nawet ostrzej odzywają się za-
chowawcze pisma francuzkie, ale dodajmy zaraz, że tym
dziennikom, tęskniącym za ks. Decazes, głównie na tym
zależy, ażeby zoehydzic rzeczpospolitą. Monitor, który

nie zerwał jeszcze zupełnie stósunków z księciem Decazes,
tak pisze między innymi: My się nie pytamy, czy inni
dyplomaci nie byłiby się okazali inteligentniejszymi od
tych, którzy reprezentowali Francuzą na kongresie: nie
pytamy się, czy popełniano błędy od chwili, w której
ministerstwo spraw zagranicznych z rąk księcia Decazes
przeszło w ręce szanownego jego następcy. My się nie
pytamy dalej, czyby nie było lepiej trzymać się polityki,
której przez cztery lata trzymało się ostatnie minister-
stwo; czyby nie było lepiej zachować nam te sympatyie
i przyjaźń, które nam zdobył ks. Decazes? Któż wie?
Gdybyśmy tym sympatom i tej przyjaźni byli mieli to
tylko do zawdzięczenia, że więciejbyśmy skorzystali, nie
byłoby to lepiej, jak że przyjechaliśmy na kongres po
to tylko, ażeby dziwić się wszystkiemu, co się tam działo?
Cóż przywiezie p. Waddington dla Francji z Berlina,
podczas kiedy Anglia zyskuje, Austria zyskuje a Wło-
chy także myślą coś zyskać? Republikanie na to tak
odpowiadają: Gdyby Francja najmniejszy kawałek Turcji
była przyjęła dla siebie, ratyfikowałaby tam samem swoje
rozwiertowanie. Nie byłoby to nabytkiem ale kompensa-
cją a przez to wyrzekłaby się wszelkich widoków na
przyszłość? Ale z tej odpowiedzi niezadowolona prasa
zachowawcza, bo podnosi, że owe wywoły niczem innym
nie są jak tylko uniewinieniem doznanej klęski. Dość
słuszna wydaje nam się ta uwaga — a słuszniejszą je-
szcze w obec prasy włoskiej, która wbrew dotychczasow-
wej swojej praktyce wszelką myśl kompensacji oddala
od siebie. Zapytałby się można tutaj, od kiedy to taka
zmiana we Włoszech, które przy każdym zaburzeniu w
Europie z nadoławaniem wychodziły rekoma? Gdyby
Włochy, tak patetycznie odzywa się jeden z dzienników
włoskich, były czegoś żądały dla siebie na kongre-
sie, potonność byłaby je przekięła. — Teraz zaś
Włochy opuszczają kongres otoczone przyjaźnią i szan-
cunkiem. Zresztą teoria o kompensacji jest świeżej
daty. Francja żądała w roku 1866 kompensaty za po-
większenie się sąsiedniego państwa, ale odmówiono jej
tego a ztąd powstała nienawiść, która wprawdzie nie-
stko dość pięknie, ale mimo to przypomina bajkę o kwa-
śnych winogronach.

O ostatnich posiedzeniach kongresu piszemy pod
właściwą rubryką. Tutaj nadmieniamy, że może już dzis-
siał, jak pisze Nordd. Allg. Ztg., podpisany będzie
akt kongresowy.

Gazety rosyjskie podają jako pewną wiadomość, że
rząd dla pokrycia wielkich ostatnich wojennych wydat-
ków, a raczej procentu od nich, skoro na dług publiczny
zamienione zostaną, postanowił otworzyć nowe źródło
dochodów skarbowych przez zaprowadzenie podatku do-
chodowego. Odpowiedni projekt do prawa już jest nawet
wydrukowany i przesłany niektórym osobom do oce-
nienia.

Podajemy wreszcie na naczelnem miejscu odezwę
komitetu prowincjonalnego wyborczego o-
głaszającą w każdym okręgu wyborczym kandydata na
posła. Każdy więc wyborca w swym okręgu obowiąz-
nym głosować na tego tylko kandydata, którego rzeczona
odezwa wymienia.

- II. okręg bukowsko-kościański p. **Teofil Magdziński** z Bydgoszczy.
 - III. okręg średzko-śremski p. dr. **Roman Komierowski** z Nieuchowa.
 - IV. okręg pleszewsko-wrzesiński pan **Stefan hr. Żółtowski** z Głuchowa
 - V. okręg krotoszyński ks. dr. **Jajdźewski** ze Zdun.
 - VI. okręg odolanowski-ostrzeszowski ks. **Ferdynand Radziwiłł** z Przygodzic.
 - VII. na Poznań i powiat poznański p. **Hipolit Turno** z Obieziera.
 - VIII. okręg inowrocławsko-mogilnicki p. **Stanisław Kurnatowski** z Pożarowa.
 - IX. okręg krobowski p. ks. **Roman Czartoryski** z Sarbinowa.
 - X. okręg wschowski pan **Stanisław Chłapowski** z Szóldr.
 - XI. okręg szubiński-wyrzyski p. **Leon hr. Skórzewski** z Lubostronia.
 - XII. okręg szamotulsko-międzychodzko-obornicki p. **Stefan hr. Kwilecki** z Dobrojewy.
 - XIII. okręg chodziesko-czarnkowski ks. lic. **Gajowiecki** z Chodzieża.
 - XIV. okręg babimostko-międzyrzecki ks. dziekan **Roehr** z Zbąszynia.
 - XV. okręg **Wyborcy wrawińscy**.
- Poznań, dnia 13 lipca 1878.
- A. Radoński. Ks. lic. Likowski. T. Chłapowski. M. hr. Kwilecki. Wł. Wierzbński.

* **Lista** wyborców uprawnionych do głosowania na reprezentantów miejskich, wyłożoną zostanie na Ratuszu od poniedziałku t. j. dnia 15 b. m. aż do 30 włącznie w biurze IV w pokoju nr. 16, na co zwracamy uwagę wyborców, mając nadzieję, że każdy z nich przekona się, czy w niej pomieszczony został.

Nadmieniamy przytém, iż w tym roku wybierać będziemy czterdziestu reprezentantów; pomyślny zaś rezultat dla nas wyborów zależy po większej części od dokładności listy wyborczej.

* **W przyszłą niedzielę t. j. dnia 21 bm.** o 3 godzinie po południu odbędą się walne zebrania wyborcze w powiecie wyrzyskim w następujących miejscowościach: w Nakle u p. Biniakowskiego, w Mroczy u p. Pajderskiego, w Zobżenicy u p. Benjamina, w Wyrzysku u p. Derdzikowskiego, w Sadkach u p. Zmizdińskiego.

* **Sądymy, że nie bez interesu** będzie dla wyborców okręgu wyborczego obornicko-szamotulsko-międzychodzkiego poniższa tabelka statystyczna, podająca dane z dwóch ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego. I tak:

Wybory.

Na zebraniu delegowanych powiatowych w dniu 11 bm, wybrani zostali następujący kandydaci do parlamentu niemieckiego i na nich też przy wyborach dnia 30 bm. głosować należy:

I. okręg gnieźnieński-wągrowiecki p. dr. **Władysław Niegolewski**.

potrawy zabrakło, do wódki, tj. okowity z wodą, do sło-
niny i chleba — trzeba było widzieć miny nasze, gdyśmy
po długim czasie do tak obficie zastawionego zasiędi
stołu!

Bawiliśmy się w najlepsze w gronie tej zacnej fa-
mili — matka z córkami bezustannie krzątały się, aby
nam na niczem nie zbywało, gdy wtém postaje alarm.
Patrzmy oknem na rynek — z wszystkich domów spie-
szą towarzysze do swoich kompanii. Wieg i my zęgna-
my naszą zącą gospodynią i całą familią, a odebrawszy
z rąk córek śliczne kokardy do czapek, spieszyliśmy
do kompanii. Wkrótce potem podwoły zajęchały, myś-
my wsadali, trębacz dał sygnał i powoli wyjechaliśmy.
zaintonowawszy „Boże, coś Polskę.“ Mieszkańcy znaczny
kawał nas za miasto odprowadzali, a przy Męce Pańskiej
widzieliśmy kłęzącą kobietę, błogosławiącą nas ze łzami
krzyżem świętym. Już daleko będąc, jeszcze nas mie-
szkańcy powiewaniem chustek żęgnali.

Może zbyt długo o Tomaszowie się rozwodziłem —
przecież byłoby niewdzięcznością z mej strony, gdybym
kreśląc te wspomnienia, zapomniał o tych serdecznych
przyjęciach po miastach, miasteczkach i wsiach. Z jakąż
niekłamną radością, z jakąż gościnnością witano nas i
podejmowano choćby w najuboższych familiach! Przy-
pominam te miasteczka jak Łaski, Dobra, Warta, Unie-
jów, Podgębice, Turek, Piątek, Sobota i wiele innych —
wszystkie starały się, o ile w ich było mocy, pobyt nam
w ich gronie przyjąć, choć za to ściągnęły najczę-
ściej na siebie gniew i karę ze strony wroga. Tomaszów
jednakże w tém wszystkie inne miasta przewyższył, dla
tego też, zęgnając się, zdawało się, jakobyśmy nie od
dnia poprzedniego lecz od roku stali tam załoga. Cześ-
i wdzięczność tym zycznym rodakom, którym dziś nie-
stęty jak i nam towarzyszym nic więciej nie pozostało
jak — wspomnienie!

W piątek dnia 22 maja po nader uciążliwych mar-
szach podczas nieznośnych upałów nad wieczorem przy-
byliśmy do miasteczka Podgębice. Oddział nasz (Obor-
skiego) stanął w mieście obodem; oddział Włodka tuż
pokoła muru okalającego kościół. W najwyższym stopniu
zmęczeni rzuciliśmy się na ziemię a niebawem snem twar-
dym zasnęliśmy.

Aż tu po północy budzą nas, kompania nasza for-
muje się i wkrótce potem oddział nasz opuścił miasto;
oddział Włodka tymczasowo pozostał. Uszedłszy z do-
bra ćwierć mili, stanęliśmy w lesie, przez który szła
droga do Niewieszka a ztamtąd do Uniejowa. Tu
dopiero dowiedzieliśmy się, iż w nocy nadeszła wiado-
mość, że oddział nieprzyjacielski, złożony z piechoty i
huzarów, błąka się po okolicy. Oborski natychmiast
zwołał radę wojenną — a w godzinę potem stanęliśmy
już do boju.

Nasza kompania poznańska stanęła dwójkami dłu-
gim łańcuchem w tyraliarkę, ukryta w głębi lasu za
drzewami; za nami na otwartem polu stanęła reszta
strzelców, kosynierzy i konnica.

Czekaliśmy długo w najgłębszym milczeniu — aż
krótko przed wschodem słońca ujrzeliśmy pędzący cwał-
em od strony Podgębice patrol nieprzyjacielski, złożony
z dwóch huzarów. Padło natychmiast kilkanaście strza-
łów, lecz wszystkie prawie kule uderzyły w gęste drze-
wa, jeden tylko z huzarów otrzymał ranę w kark, przez
czas niejaki trzymał się jeszcze na koniu, poczem upadł
— zabrałszy go.

Po pierwszych strzałach oddział spieszył za patro-
lem — w dalsi podążał za nami oddział Włodka. I tak
pędząc drogą do Niewieszka za jednym już tylko huza-
rem, zmykającym, co koń wyskoczył, ujrzeliśmy za dom-
kiem gajowego oddział piechoty a w znaczniejszej ztam-

ąd odległości szwadron huzarów, którzy starali się czem
prędziej wydostać z niebezpiecznego dla nich lasu. Pie-
chota, a było jej 5 rot, nie próbując oporu, powoli po-
częła się cofać, odstrzelując się. Lecz kiedy złączył
się z nami oddział Włodka, nieprzyjacieli party z trzech
stron i nie mogąc się skutecznie rozwinąć, począł rejte-
rować, starając się dostać na otwarte pole. Można te-
mu dobrze było przeszczędzić, gdyby np. oddział Włodka
obszedł był Moskali i z tyłu od strony Niewieszka na
nich uderzył; w takim razie, nie dostawszy się na ot-
warte pole, zostaliby w lesie zupełnie r z bici. I tu, jak
pod Nową wsią, znowu zbyt ni zapal nam zaszkodził.

Tymczasem Moskale, wychodząc na otwarte pole,
czém prędzej się uporządkowali, a rozrzucając łańcuch
tyralierów, główny oddział zniknął nam wkrótce za pa-
górkiem, gdzie leżała wieś Niewieszka z w. Pułkownik
kowi Szupskiemu, dowodzącemu konnicą naszą, widocznie
chodziło o to, aby mu huzarzy nie umknęli; szybkim
więc ruchem na prawe skrzydło rzucił się naprzód, tak
iż, kiedyśmy parli przed sobą część piechoty nieprzyja-
cielskiej i stanęli na pagórku obok wiatraków, mieliśmy
przed sobą wieś po części zajęta przez nieprzyjaciela, w
dali zaś miasta Uniejów a przed nim na błoniach uszy-
kowaną konnicę naszą, oczekującą huzarów. Ci teraz
w trudnym byli położeniu: piechota ich bowiem usado-
wiła się w karczmie, w kilku chałupach i stodołach,
my zaś zajęli cmentarz, dominujący nad całą pozycją
nieprzyjacielską wiatrak, cegielnia i inne chałupy a dzie-
liła nas tylko mała przestrzeń na 200—300 kroków.
Huzarom nic więciej innego nie pozostawało jak albo prze-
bić się przez naszą konnicę do Uniejowa lub też połą-
czyć się z swoimi. Wybrali ostatnie — najgorsze. Bo
zaledwie popędzili ku karczmie, wszystkie prawie nasze
strzały zamiast na piechotę zwróciły się na nich, cwał-
ujących w ścieśnionej masie. Powstał chaos w ich szta-

2 ROKU 1863

skroślił

STEFAN ORŁOWSKI.

II.

Oddział Younga de Blankenheim. — Oddziały Obor-
skiego i Włodka. — Potyczka pod Szczawinem kościelnym. —
potyczka kościelna tamże. — Podjazd na koleje żelaznej war-
szawskiej pomiędzy Radziwiłłowem a Skierniewicami. —
potyczka pod Babskiem. — Potyczka pod Niewieszem. —
potyczka Callier. — Potyczka pod Grochowami i Grojcem. —
Szpital dla rannych w Grojcu.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 158.)

Następnego dnia przed południem odbyła się na
wroczyście msza polowa przed ustawionym nau-
w tym celu ołtarzem, w obec tłumnie zebranych
żołnierzy obu oddziałów. Byli i prze-
— lecz ponieważ będąc na warcie, zbyt byłem
— nic o nich powiedzieć nie mogę. Dowódzcom
— i Włódkowi ofiarowano bluzy jedwabne;
— z czerwona, drugiemu niebieska.

Około południa kompanią naszą złączono i powró-
— na rynek. Zaledwie tam stanęliśmy i karabiny
— waliśmy w kozy, panie i obywatela chwytali nas
— i zapraszali do siebie. Porucznik Sawicki, nie-
— towarzyszył Tomiński, Telesfor Rydygier i ja do-
— się do aptekarza. Podejmowano nas tam obia-
— i jakim nam od szczęci już tygodni ani nawet się
— Przywilejnie do kuchni obozowej, do popularnej
— niedogotowaną najczęściej wołowiną, a gdy tej

Powiaty	Wyborców		Padło głosów na				
	było zapisaanych	głosowało	nieważne głosy	Różnego	Studia	Zionkiewicz	rozstrzelone gt.
W roku 1874							
międzychodzki	9020	6608	5	3599	500	2502	2
obornicki	8588	7377	13	2153	1276	3936	1
szamotulski	9411	7487	1	2778	161	4550	1
Razem	27019	21472	19	8530	1937	10988	3
W roku 1877.							
międzychodzki	9582	7579	9	4380	213	2972	5
obornicki	8726	7250	4	3301	95	3849	1
szamotulski	9360	7641	10	2761	62	4780	31
Razem	27668	22473	23	10442	370	11601	37

*** Jutro w niedzielę 14 lipca** odbędzie się w Radzynie w Prusach Zachodnich w oberży p. Strazkiewicza o godzinie 1 z południa walne zebranie wyborcze.

*** W sprawie wyborów** piszą do Gazety Tor. z powiatu Brodnickiego: Na posła do reichstagu z naszego i grudziądzkiego powiatu jest tą razą na oko wzięty p. L. Rybiński z Dębiciana i to na żądanie dotychczasowego kandydata p. A. Dziakowskiego. Powiat Brodnicki nie zaniedba swojej powinności, byle nie załegł powiat grudziądzki, co zwykle bywa.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał sekretarzowi policyjnemu Westphalowi w Poczdamie tytuł radcy kancelaryj.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Krotoszyńskiego, 11 lipca.

(Zebrania: wyborcze, różnicze i pomocy naukowej.)

(y) Tak jak w innych powiatach odbyło się wczoraj i u nas w Krotoszynie zebranie celem wyboru kandydatów do parlamentu. W połączeniu z takowym zapowiedzianem było i zebranie różnicze wraz z Pomocą naukową.

Dzięki zabiegom i niezmordowanej pracy obywatelstwa naszego powiatu zebrał się też na to potrójne wzwanie nie mały zastęp posiadzcili większych jako i włościan, którzy idąc z postępem zbiegli się radzić nad ważnemi potrzebami kraju.

Stosownie do przyjętego porządku zagał prezes p. Graewe z uderzeniem godziny 11 posiedzenie różnicze, podczas którego żywe i zajmujące rozprawy odczytali p. W. Rybiński, Stanisław Chosiński i Stanisław Chosiński. Ciekawym było i sprawozdanie p. W. Rybińskiego o wystawie w Królikowie, który zwracając słuszną uwagę wszystkich słuchaczy na drobny przemysł w rolnictwie, reprezentowany nader świetnie w Królikowie, starał się przez to zachęcić włościan do pracy i w takim kierunku przyrzekając im w nagrodę za takową urządzenie podobnej wystawy i u nas, do której p. Fr. Chełkowski ofiarował odpowiednio do tego miejsce w świeżo nabytym majątku Czarnym Sadzie. Dobrym przykładem zachęcenia włościanie oświadczyli, iż na przyszłość chcieliby i synów swoich na zebrania przyprowadzać, ażeby i oni nabrali zawnazusa zaufania do swych moralnych przywódców.

Równie zgodnie odbyło się walne zebranie wyborcze, o którym zapewne już macie wiadomość.

Niemniej gładko odbyło się i posiedzenie Towarzystwa pomocy naukowej, która nie małą zyskała pomoc i podporę w osobach pp. Lucyana Jaraczewskiego z Zalesia i Nepomucena Modlibowskiego z Mokronosa.

Z Skalmierzy, 12 lipca.

(Walne zebranie kółek rolniczo-włościańskich.)

Wstępując w nas otucha, budzi się nadzieja lepszej przyszłości, gdy widzimy ludzi zajmujących się pracami dobro ogółu mającymi na względzie. To też prawdziwą nam radość sprawiło walne zebranie kółek rolniczych powiatu Odalanowskiego w Słownikach, które dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem patrona kółek. Włościan zebrało się przeszło 200, powiadają, że w roku zeszłym miało być dwa razy tylu, podobno zaniedbano przypomnieć im w ostatnich dniach, i inne też

regach, konie się wyrwały i z jeźdźcami lub bez jeźdźców w tę lub ową popędziły stronę; zaledwie dwudziestu huzarów dostało się do swęj piechoty.

Z tą teraz trudniejszą była sprawa; armat na bombardowanie zajętych przez nią domów nie mieliśmy; wybrało się wprawdzie kilku strzelców na ochotnika, aby podpalić najbliższą stodołę, lecz z wyjątkiem jednego wszyscy padli ranni. Nic innego nam nie pozostawało jak szturmem zdobyć pozycyę nieprzyjacielską i wyprzeć go ztamtąd. Lecz tutaj znowu zachodziła trudność zebrania porozrzuconych na rozmaitych punktach strzelców, a większa jeszcze trudność sformowania w obec nieprzyjaciela kolumny szturmowej z kosynierów złożonej. Moskale bacnie mieli oko na wszystkich; odkrywali dachy, drzwi i bramy na rozścież postwierali — i jak tylko jakiś ruch z naszej strony spostrzegli, natychmiast gestę ich strzały w tę zwróciły się stronę. Na szczęście oba oddziały utraciły swych dowódców; dowódca naszego oddziału Oborski w czasie pierwszego ataku padł ciężko raniony w nogę; dowódca drugiego oddziału Włodek w ramię. Wprawdzie zaraz nad piechotę objął dowództwo Szumlański, były oficer wojsk austriackich — i ten zebrałszy kosynierów co mógł, rzucił się naprzód. Lecz Moskale takim ich ogniem przywitali, że kosynierzy zachwiaszwszy się, rzucili się na ziemię. Daremnie zaklinał ich Szumlański, błagał, prosił — nic nie pomogło, ani się z miejsca ruszyli.

W obec takiego stanu rzeczy bój ograniczył się na bezustanny pukanie i był tak jednostajny, iż niejednen z towarzyszy położył się i pomimo strzelaniny spokojnie zasnął.

Już południe było, kiedy widocznie po obu stronach nastąpiła pewna pauza; Moskale rzadziej strzelali, co zresztą tłumaczy utrata jaszczyka ich z amunicyą, który

przeszkody do tego się przyczyniły, jak wyjazd trzech księży proboszczy w niedzielę o 10 godzinie z rana z Ostrowa koleją do Wrocławia, i w tych to parafiach nie było już komu włościanom przypomnieć, zwłaszcza, że i Przyjaciel Ludu nie ogłosił przesłanego mu o zebraniu doniesienia; mimo to wszystko jednakże, zebranie poważnie i pouczająco się odbyło. Ks. proboszcz Kaczmarek miał nader budującą naukę „O wpływie trzeźwości i uczciwości na powodzenie włościanina.“ P. Leksycki miał odczyt „o marglowaniu“ a ks. Gaj „o zglębieniu roli.“ Włościanie słuchali z uwagą, i aczkolwiek nie śmiało, brali jednak udział w dyskusji, a z twarzy ich widać było, że byli kontenci z zebrania. Urządzenie zebrania zawdzięczamy ks. prob. Sobeskiemu z Biskupiec i panu Rosińskiemu, przesowi Słownikiego kółka. Co uderzało, to brak obywateli, ani jeden nie przybył, nawet towarzysztwo rolnicze pleszewsko-odalanowskie nikogo z swego łona nie wydelegowało. Nie pojeła ta apatya do spraw publicznych, rozciąga się nie tylko na kółka, lecz także na towarzystwo pomocy naukowej i wybory. Sobkostwo ciężko naszym większych właścicieli owładnęło, do tego nawet stopnia, że się z tem nie taja. Jedyna nadzieja w mniejszych właścicielach i włościanach, którzy opóźnione posterunki zając będą musieli. Z boleścią przychodzi nam to donosić, lecz fakt ten przedź czy później musi się stać jawnym.

Z Kongresówki, 8 lipca.

(Przyczyny wypadków kaliskich.)

Od czasu, gdy Rosya czynniej przez agentów swoich zaczęła podsycać hercegowińskie powstanie, siląc się rozszerzyć je na całą Słowiańszczyznę południową, publicystyka rosyjska, z Gołosem na czele, jąla przepowiadać niechybne powstanie Polski. Dziennik p. Krajewskawo w korespondencyach z Warszawy i w naczelnych artykułach swoich widział już wtedy wyraźne ślady konspiracyi rewolucyjnej u nas. Przeszły dwa lata, widzieliśmy wojnę serbską i następnie wojnę rosyjską z Turkami, ale powstanie Polski nie występowało i nie wystąpiło na scenę. Nic to nie przeszkadzało Gołosowi i innym pismom tego odcienia wciąż utrzymywać jedno, że się powstanie gotuje i będzie, — choć Polska zdobyła się na cierpliwość, żeby p. Krajewskomu i spółce nie zrobić tej przyjemności i nie dać powodu, by lud rosyjski uznał tę spółkę za wielkich swoich proroków. Byłe objaw starzej jak świat niechęci uciśnionych do trapieli swoich, byłe słówko niezadowolonia z przesładowanego systemu a nawet najwzajemniejsza skarga do władz o nadużycia kogoś z Rosyan, rozsadzonych na urzędach u nas, słowem, wszystko naginano do tych wskazówek. Najwyraźniej chciano powstania, wmaiwano w nas je niejako; naród we wszystkich warstwach swoich pozostał spokojnym, niezłym na pokuszenia, zaznaczając fakt narodowej subordynacyi w obec wypadków i zaprzęgnięcia się Rosyi wojną. Polska dawała rekruta, płaciła bezupornie podatki, znośła wszelkie uciążliwości; kazano jej składać ofiary na wojnę, na rannych, na flotę ochotniczą w kofcu — składano i te ofiary, bo za odmowę spadało osobiste na każdego przesładowanie. — Temu odmówiono paszportu, innego oddano pod dozór policyjny itd., słowem, nie było rady. Jednej sympatyi dla tak zwanęj chorągwi słowiańskiej i reprezentowanęj przez nią idei, pod kierunkiem i przodownictwem Rosyi, nie było wcale. Tu nas, to publicystykę rosyjską jatrzyło, władzom nakazywało czujność i co gorliwszym Rosyanom u nas nie dawało snu spokojnego. Wypadało coś zrobić, chociażby burdę uliczną, żeby mieć pozór do usprawiedliwienia przed Europą panującego u nas systemu. Jako?... Słowiańska jednoga proklamowana, Słowiańszczyzna południowa wyciąga do swoich „wyjarcz miciel“ ręcę, ideę plemiennę i narodową wolności kszak z nahajką zaprotegował, — jedna Polska śmie temu posłannictwu nie wierzyć, nie wiąże się z ruchem plemiennym i obogętnm zachowaniem się swoim daje ostrzeżenie ludom, o „wyjarcz mienie“ których i byt ich narodowy Rysarz (z czynownikami i językiem rosyjskim w urzędzie) krew tak obficie przelewa. Zachowanie się takie to w rosyjskiem zrozumieniu odstępstwo i zdrada idei, to bunt wyraźny. Wypadało postawić dowód przed światem kongresującym w Berlinie, że lud polski jest burzycielem spokoju, że o zgodę jego wewnętrzną trudno, słowem, że jest niezbędną surowość, z jaką dozorują u nas porządku.

Dola takiego dowodu spadała na Kalisz i okolice miasteczka, gdzie w braku materyałów dla czegoś poważniejszego wywołano burdę z żydami, nadając temu zajęciu rozgłos niesłychanej ważności. Że to jest sprawa tylko rosyjska, — na to my z daleka nie możemy zebrać dowodów, lecz porównyując z tożsamością propagandy, więcej niż od roku szerzoną u nas a pochodzącą wprost od policyjnych czynników, stawiamy stanowczo takie a nie inne twierdzenie. Czas przekona — Kaliszanie zbiorą — może już mają zebrane co do tego wskazówki. Wystąpić z niemi publicznie łatwo, bo wszystkie władze u nas czuwają, żeby nie dopuścić stósunku naszego z publicystyką zagraniczną i biada temu, kogo

nam w czasie rejterady na otwartém polu wpadł w ręce.

Po południu ukazał się pośród nas pułkownik Słupski i wykomenderował nas sześciu: Urbańskiego, Rydygiera, Sznajdra, Góreckiego, mnie i szóstego jakiegoś nieznanego mi z nazwiska towarzysza, do jakiegoś rowu, zład wygodnie strzelac mogliśmy do stojących w bramie stodoły Moskali.

Takim sposobem bój przehać się do wieczora, zapadła i noc — a pukania choć rzadka nie ustawała. Moskale nawet czasem salwami dali znać, iż mają się na baczności. Jakże teraz łatwo można było pod zasłoną nocy sformować kolumnę szturmową i wprowadziwszy nieprzyjaciela w błąd przez udawany atak, rzucić się na niego z wprost przeciwnęj strony. Ale brakło nam dowódców a inni wyżsi oficerowie siedzieli sobie podobno w oddalonym a bezpiecznym dworze przy obficie zastawionym stole, nie troszcząc się o los bitwy tak szczęśliwie z razu rozpoczętęj. Taką objętność dla sprawy, takie lekceważenie niższych oficerów i żołnierzy słusznie nas oburzyło. Od dnia poprzedniego, t. j. piątku z rana, wystawieni na upały i ciężkie marsze, potem od piątej godziny z rana żołnierz stojący w ogniu nie otrzymał ani kęs chleba — a przecież nie zmarzał, owszem, gdy się bój rozpoczął, rzucił się z poświęceniem na wroga. Niestety, nie było dowódcy Oborskiego — gdyby był na miejscu, byłoby może inaczej się stało.*)

Nareszcie ukazuje się kapitan nasz Florkowski, którego, nawiasowo mówiąc, od przedpołudnia nie widzieliśmy, i kaže nam się formować. Z trudnością zebrałi-

ujmą na gorącym uczynku. Co to jest jednak w gruncie ta burda kaliska, wywołana przy okazji uroczystości kościelnej? Z żydami nie jesteśmy w takim stósunku, żeby ci rzucali się na nasze obrządki, ani też ludność katolicka nie wysła się na to, żeby ich zniewolić do jednęj z sobą wiary. Niech każdy po swojemu wierę w Boga wyznae, bo źle byłoby wtedy, jakby żydzi przestali mieć wierę. Tak naród cały stósunek swój do żydów rozumie. Mimo to jeszcze w roku zeszłym knuło się coś na podobieństwo kaliskiego zajścia, — więcej, bo między żydami przepowiadało zamiary ich wystąpienia. Rosyanie z wielkiem zadowoleniem słuchali o tem, wmaiwając od siebie w żydów potrzebę czujności, nam zaś jednocześnie wykazywali obawy w obec wzbogacenia się żydów i ich rozrostu. Propaganda była czynną szczególnie między niższymi warstwami. Wtedy już pytaliśmy się siebie nawzajem, co to są te pogłoski i gdzie szukać ich źródła; za odpowiedź zbierano fakta, że tu i owdzie straż ziemska między ludem prostym po wsiach szczepi i proteguje niechęć, — podtrzymywaną i szerszoną między najniższymi warstwami żydów przez nauczycieli żydowskich, narzuconych gminom z ramienia rządu. Propaganda szła dalej jeszcze, bo pisma żydowskie z Rosyi nadsyłały i nawet oddzielne broszury w niemieckim języku jednocześnie wmaiwaly w żydów, że trzymać im nie należy z narodowością polską, że kapitały swoje z pożyczek między Polakami wycofać powinni i że tym sposobem zapanują nad krajem, bo zubożona szlachta nie utrzyma się na ziemskiej własności. My i żydzi widzieliśmy w robocie tej wstęp do czegoś, co dobremu stósunkowi naszemu zagraża. Obecny pojaw zachwiania w Kaliszu jest dalszym ciągiem teje roboty. Idzie o rozjątrzenie, o sztuczne wytworzenie nienawisli dla zaprzęgnięcia walkę wewnętrzną kraju. Czy się ta sztuka uda, wątpimy bardzo. Jakkolwiek trudno ująć wątek tej roboty i faktami wykazać, kto ją przysposabił i przez jakie środki wprowadza na drogę czynnych zachwiania, to przecież żydzi w naszych stronach, zaraz po pierwszej i nawet przesadzonej wiadomości o kaliskim wzburzeniu, sami podnieśli szept zgrozy, wskazując na źródło i cel. Żydowski stan średni nie da się w to rozjątrzenie uwikłać, idzie tylko o najniższe ich warstwy i o nasze pospólstwo. W Bogu nadzieja, że się znajdą środki zapobieżenia, zwłaszcza że tu i owdzie w naszych stronach straż ziemska i nawet żandarmi są już notowani jako roznosiciele tej propagandy. Naturalnie, pokątnym ich wypływom ludzie światlejsi postawic czola nie mogą, bo te nurtują tylko między ciemnymi masami, między temi zaś a inteligencyą wszelką Rosya u nas stósunek przerwała i pilnie bacz, żeby się takowy nie wznowił. W swoim czasie postawię wam na to wyciągi z urzędowych dowodów. Wpływy szkodliwe pozostało nam w tym razie zneutralizować a przynajmniej odjąć im ostrość ulicznych starć przez rabinów i księży, postawionych w bezpośrednim stósunku z masami. Propaganda dobrze jednak obliczyła się z swoją robotą, bo gdzie jest tylko większy stek ludu, tam jeden najemny głos może zgiełk uliczny wywołać, na tłum bowiem nie rozsądek ale gorączka roznamiętlenia działa. Odezwanie się w takich razach kogoś poważniejszego i mającego wpływ raz byłoby za późno, a potem odzywający się musiałby wskazać na cel wpływu, dążącego do zamęcenia społecznego spokoju. Tu już jest przyczyna do zapoznawania takiego śmiałka przed sąd. Wie o wpływach, niechże je faktami dowiedzie przed sądem, a nie dowiedzie, to sam musi odnowić więzieniem. Proszę zebrać dla sądu pewnej stacyi kolei żelaznej mówiąc „do wien“ „naturalnie pojedynczo z każdym) o zajściu w Kaliszu, do dawad od siebie: „tak, żydzi to pijawki, to smoki, to lud nieczemny, — jaby sam nie tylko bił ich, ale skórebym ściałgł z żywego; jaka tu odpowiedzialność i za co? bija, bo mszcza się za swoje krzywdy.“ Słowa te w ustach stroża publicznego porządku to dla prostactwa prawo. Nie poprzestał jednak żandarm na prostakach i w ten sam dzień zagadnął do jednego z urzdników kolei: „Mnie żadnej krzywdy żydzi nie zrobili, odpowiedział urzdnik; ale jak pan możesz do mnie to mówić, pan jesteś tu dozorcą porządku i prawa.“ — „Przepraszam pana, zakonkludował żandarm, w tym razie wypowiediam tylko osobiste moje zdanie, — wolno panu mieć inne.“ Za osobiste zdanie nikt przed sądem nie odpowiada, więc proszę donieść, że żandarm jest propagatorem. Nie wymieniam stacyi, bo mnie idzie o moją skórgę, bo śledztwo wywołam nie przeciw propagandziste ale przeciwko temu, co śmie takie rzeczy do ujawnienia w pismach zagranicznych podawać. Takie rzeczy są dochodzone ostro, wielu ludzi pociąga się i szuka winnego o, ja zaś przechodziłem takie opały. Bądź co bądź, poburzenie kaliskie i cała ta propaganda przeciw-żydowska prowadzi widocznie do czegoś większego. Co zamierzyl? co zrobią? trudno wysilać się na odgadywanie, w każdym jednak razie grozą nam jakieś nowe i bolesne niespodzianki.

Stróże prawa u nas jacyś niezadowoleni, zmarszczeni i bardzo urzędowi, nawet przy pogadankach prywatnych, — to już zła wróżba! Czy z góry, z Petersburga nakazano tej propagandę, tego nie podobna przelnknąć; mnie się jednak zdaje, że jak w wielu razach

śmy około 40 towarzyszy, poczem ustawiliśmy się w pobliżu cegielni, czekaliśmy, aż inne kompanie się sformują; była to rzecz nie lada zebrać żołnierzy dwóch oddziałów, rozsypanych na wielkim obszarze, i to bez sygnału, by nie zwracać uwagi nieprzyjaciela na ruchy nasze. Udało nam się to jako tako. Sądziłiśmy teraz, iż nastąpi szturm ogólny na pozycyę nieprzyjacielskie; bitwa tak świetnie rozpoczęta i trwająca 18 godzin powinna się była i świetnie dla nas skończyć. Ale gdzież tam! przychodzi rozkaz odwrotu i po kilku godzinach znów byliśmy w Poddebicach.

Odwrot ten usprawiedliwiano wiadomością, iż Moskale wyruszyli z Sieradza swoim na odsiecz — czy prawda, to chyba tym wiadomo, w których rękach spoczywał wówczas ster oddziału.

Straty nasze były dość znaczne, ale mniej w rannych i zabitych jak raczej w zaginionych; wielu towarzyszy z nastaniem nocy rozproszyło się, upadali gdzieś z zmęczenia i zasneli a kiedy się obudzili, oddziału już dawno nie było. Tym jedynie sposobem wytłumaczyć sobie mogę stratę co najmniej 100 ludzi.

Lecz i Moskale nie mniej ucierpieli, bo z wyjątkiem dwóch rannych i sześciu zdrowych do niewoli wziętych, ciężko rannych swoich i poległych na ośmiu wielkich wozach zabrali. O tem w parę miesięcy później, będąc w służbie cywilnej, od samego właściciela się dowiedziałem, jak i o tem, że Moskale, opuszczając następnego dnia pozycyę swoje, nie mało byli zdziwieni naszym odwrotem; wiatrak i kilka chałup podpalił.

Tak tedy stanęwszy znów w Poddebicach ze świtem 24 maja w pierwsze święto Zielonych Świątek, opuściliśmy miasto na podwodach, zostawivszy tam rannych naszych i poległych dla przyzwotego ich pochowania. Moskale wziętych w niewolę zabraliśmy z sobą — z czego byli całkowicie zadowoleni.

* Zasłużony Oborski, ciężko ranny pod Niewieszem, o mało co nie utracił nogi; leczyl się w Królestwie, poczem w Poznaniu em p. S. W czasie pobytu za granicą widziałem się z nim i od niego nie mało mam szczegółów.

tak też i tu wypowiada się jeden ze środków, które cały zastęp nasłany do nas z Rosyi na czeredy pragnie wmowić w rząd swoją niemię. Jest to spisek ludzi jednego interesu, którzy w spokoju jakiejś tam Polski ale Rosyą, odczytując gotowi są w zachwianie wprowadzić dla utrzymania w posiadach i tych pensyach wygórowanych, nigdzie się praktykują. Pozbawic ich posad przyszym stósunku Rosyi do Polski to tyle, co straconicestwa, bo każdy jest tego pewny, że w carskim otrzyma równie wysokopłatną posady, więc przy stósunku, przy zmianie systemu czeka go jednakże wac się trzeba przez sztuki chociażby przez kraj do tego wszyscy są solidarni.

Lwów, 11 lipca.

(Pisma w sprawie polskiej — Saison morte we Lwowie. Teatr. — Festyny. — Szach perski. — Z wydziału kaliskiego. — Sejm. — Mniejszość delegacyjna.)

(T.) Miałem wielką ochotę, odczytawszy owo krakowskie exposé w sprawie naszej, nie mówić kilka. Wolę jednak pozostawić tego aktu samęje redakcyi, ograniczając się do zaznaczenia, że dzienniki tutejsze, z wyjątkiem ście urzędowej Gazety lwowskiej, mocno aktu są niezadowolone. I nic w tem dziwnego w tem exposé pojedyncze ustępy, istotnie rasonistwo, którego dziełem jest owo exposé w swem gronie tak znakomitych publicystów, się było istotnie po nich lepszej spodziewawać, zwłaszcza że ją od tak dawna zapowiadano. Wszystkie cieszę się szczerze, że panowie ci dalszym wystąpieniem wyraz solidarności narodowej, pisali w ten czy w inny sposób, czy powiedziatko, co byśmy chcieli, czy nie powiedzieli, czy albo co gorzej, powiedzieli niejedno, czy przemawiali do czy do kongresu, zawsze jednak uznali i oni, jak my, potrzebę podniesienia sprawy polskiej kongresu.

Ze to odezwanie się księcia Czartoryskiego do którego zdaje się należeć będzie miało taki tek, jak odezwanie się nasze, odezwanie hr. autora broszury poznańskiej, usiłującego lawiraródku między prądami krakowskim a lwowskim domem było z góry. Należało jednak spełnić swój wiążek i spełniłiśmy go, każdy jak umiał najprzyszość osądzi bezstronnie, kto najgodniej obow swoim zadość uczynił.

Co się stało z memoriałem ztąd do Berlina wionym, wiecie już zapewne. My mamy dotychczas dwa telegramy z Berlina, donoszące, że pp. Dobi i Niegolewski wręczyli wczoraj ks. Bismarckowi memoriał a zarazem i od siebie wystosowawszy przeciw przemilczeniu sprawy polskiej na kongresie tudziej że odpisy tych dwóch aktów doręczyli stkim członkom kongresu. Jutrzejšie dzienniki skie a następnie i zagraniczne ogłoszą memoriał się czytelnikom Dzien. Pozn.

We Lwowie coraz ciszej, coraz smutniej nie ma. Część jedna w Warszawie, gdzie się ją powodzi, druga, która z powodzeniem dawała ta czerwiek przedstawienia, rozjechała się, bądź dla czynku, bądź dla poratowania zdrowia, bądź dla nia na prowincyi przedstawień. Tak p. Fiszera przedstawienia w Stanisławowie z nadzwyczajną uadą się do Czerniowiec. Tutaj pozostało jeszcze kilku członków teatru z p. Ziobńskim na czele, botę dają przedstawienie w kasynie mieszczaniskim niedzielę na strzelnicy, gdzie na ich i na szkolniomii“ dochód, urządzają jakiś nadzwyczajny festiłączony z maskaradą, na wzór warszawski. Rozprzyjeżdzie weale do Lwowa. Droga telegraficzna że ani w Krakowie ani we Lwowie przedstawienia dawać nie może. I ta więc nadzieja zawiodła teatru.

Czy szach perski, przejeżdżając przez Lwów bawi tu, jak zapowiadano, przez dwa dni, nie wie nie wiedzą o tem nie koła urzędowe, a przecież królów“ przyjmowanoby tu urzędownie i poczyniło to przyjęcie jakieś przygotowania, gdyby tu miał być trzymać.

Według doniesień z kolei ma szach weale w wie nie zatrzymywał się, tylko wprost przez Radziwiłłów i tam dalej spieszył do Teheranu.

Wydział krajowy otrzymał wiadomość, że sejowy na dzień 5 września będzie zwołany. Jak już donosiłem, sesya ma potrwac sześć tygodni w drugiej połowie października ma się zabrać rada państwa. Mymnie doniosł któryś z tutejszychników, iż projekta i wnioski wydziału krajowego być przedłożone sejmowi, zostały już posłom postom. Tak nie jest. O ile wiem podano dopiero dwa tak zwane „przedłożenia“ do druku. Zresztą sejmowa wymaga by na trzy tygodnie przed sesyji sejmowej, takie „przedłożenia“ posłom wymunikuwał.

Jeden z członków mniejszości delegacyjnej,

Po południu dnia tegoż doczekaliśmy się posiłku; dano twarde bulki, wodki i po kawale niny. Jeżeli się zważy, iż od piątku, t. j. trzeciego wyprzedzenia nie otrzymaliśmy, ciężkie marsze 18-godzinny bój stoczyli, każdy przynaj, iż żołnierze przebyć musiał ciężkie przesilenie, aby się od dyety przyzwyczaić — a tym sposobem i żołnierzy mody wiekiem, shartować się musiał na wszystkie wygody obozowe.

W jakichś wsi niepamiętnego mi nazwiska rannym Moskalem kuli; co to za natura tych w Moskiewskich — ani drgnęli. Lekarz nasz, wykule, zostawił im je na pamiątkę — poczem zostali w tytuń, wodkę a nawet i pieniądze, wszyscy zostali do najbliższej komendy nieprzyjacielskiej znać jednak trzeba, iż niechętnie tam wracali, pomiędzy nami było dobrze — a wracając, z powopowiadali swoim kolegom, jak to „buntowstawięmięją się obchodzić z jeńcami, zwłaszcza rannymi nie tak, jak ich pouczyła większa część oficerów.“

Po różnych marszach w srode 27 maja przed dniem przeprowadziliśmy się na czołnach w pobliże przez rzekę Wartę. O milę ztamtąd zatrzymaliśmy w lesie. Kapitan Florkowski oddalił się na niejaką odległość, lecz niebawem przykłusował na swojej szkapie, kompanii sformował i zakomenderował: „Baczność! zentuj broń!“ W tej chwili ukazał się przed naszym na dzielnym koniu męczyzna średniego stwu, w paszczu i zapeczce francuzkiej z fantazybakier. Był to nowy nasz dowódca — Callier.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pauliny Mendelsohnowej i Pauliny Smigielskiej. Dwóch z nich, dekarza Jana Gawrońskiego i wyrobnicę Stanisława Ossowskiego, którzy się morderstwa tego dopuścili a nawet przyznali, że zamordowali dwóch tych kobiet z góry było umówionem, aresztowano dnia 10 mb. Tak samo aresztowano dwóch tutejszych stolarzy, ojca i syna, którzy od dawnego czasu zatrudnieni byli w fabryce mebli Mendelsohnów, mieli morderców znanymi z położeniem i urządzeniem mieszkania zamordowanych a mianowicie powiedzieli, gdzie pieniądze schowane, a nadto dostawili mordercom klucz do domu i klucze do kuchni i sypialni, za co każdemu przyobiecano podobno 200 mr. z rabunku. Zrabowane pieniądze nie dochodzą do wysokości, jakiej się mordercy spodziewali — gdyż urzędowo stwierdzono, że zabrano tylko nieco więcej jak 300 mr. i srebrny i złoty zegarek. Papierów wartościowych mordercy nie zabrali żadnych. Jako trzeciego uczestnika w morderstwie ścigają także Staniława Dolatę. Dnia 12 mb. odprowadzono także morderców jak ich pomocników po zdjęciu z nich fotografii do więzienia sądowego. Wedle późniejszych doniesień przyznali się i stolarz i syn jego już do udziału w morderstwie a ślad Dolatę również już odkryto.

* Przed kilku dniami odkryto w dwóch wieprzach, zabitych przez tutejszego rzeźnika, trychiny. Wieprze te obłożono aresztem.

* Rybak obornicki ułowił w zeszłym tygodniu w Warcie jesiotra, który ważył 280 funtów a miał 2,78 metr. długości.

* Wedle rejestrów stanu cywilnego urodziło się w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca rb. w okręgu miejskim wrocławskim 24 chłopców a 27 dziewcząt, umarło 22 osoby płci męskiej a 14 osób płci żeńskiej i zawarto 8 ślubów cywilnych; w okręgu wiejskim urodziło się 27 chłopców a 25 dziewcząt, umarło 19 osób płci męskiej a 12 płci żeńskiej i 7 zawarto ślubów cywilnych.

* „Początek,” znakomity dramat węgierski Doczy'ego, przelożony wierszem białym przez artystę tutejszego teatru p. Podwyszyńskiego, ukaza się w jednym z pism tygodniowych warszawskich.

* Tegoroczny kongres ekonomistów niemieckich odbędzie się w Poznaniu w dniach 2 do 5 września. Na porządku dziennym kongresu postawiono następujące przedmioty: 1) Cła cetero generis i prawo najwięcej uprzywilejowanego narodu. Referenci: pp. Bromel z Szczecina, baron Kubeck z Wiednia i dr. Hertzka z Wiednia. 2) Komisje w sprawach ekonomicznych. Referenci: pp. dr. Aleksander Meyer z Wrocławia i dr. Braun z Berlina. 3) Taryfa kolejowa. Referenci: pp. dr. Eras z Wrocławia i dr. Saks z Wiednia. 4) Podatek od tabaki i monopol tabacyczny. Referenci: pp. dr. Bath z Bremen, Philippsch z Berlina i Zwicker z Magdeburga.

* Wedle rozporządzenia policyjnego wolno w miesiącu Śmiecie od dnia 1 października rb. sprzedawać mięso, ryby, masło, siano i słomę na targach tylko wedle wagi.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 14 lipca Bonawentury; w kalendarzu słowiańskim Dobrogośća.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54, zachód o godzinie 8 minut 16.

Dnia 14 lipca 1830 wycięcie Raciąga przez krzyżaków. — 1508 pobite Moskwy pod Orszą. — 1831 bitwa pod Mińskiem. — Pojucie w poniedziałek dnia 15 lipca Rozesłanie św. apostołów. — w kalendarzu słowiańskim Radostawa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 58, zachód o godzinie 8 minut 15.

Dnia 15 lipca 1410 zupełne zniszczenie krzyżaków pod Grunwaldem. — 1809 Polacy zajmują Kraków.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 lipca.

HOTEL PARYŻKI. Lichtwald z Bednar. Arnous z żoną z Neuhausenu. Pani Węgoszewska z Pniew. Reimann z Poznania. Klaberg z Friedrichsburgu. Trautvetter z Zurichu. Landsberg i Seidel z Wrocławia. Wolski z Ostrowa. Weber z Szamotuł. Klaus i Chluder z Szczecina. Hasse z Frankfurtu n/M. Steiner z Nowogomiastka. Boas z Berlina. Kowalski z Magdeburga. Weidner z Westfalii. Kebler i Lange z Stralsundu. Vogel z Hamburga. Scheel z Berlina. Steinbach z Głogowy. Witkowski z Arnswalde. Zerbst z Dreznia. Wienecke z Chemnitz. Panie Graefe z Berlina i Euchowa z Leszna.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dziś rozpoczęciem ciągnięcia 4 klasy 158 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie podana wygrana w nawiasach, wygrywały 210 marek.)

Berlin, 12 lipca 1878.

22 27 120 200 15 60 312 18 24 26 546 67 93 739 806 18 30 42 910 84 88 95 (300) 1005 (300) 31 116 57 59 73 (3000) 76 93 (300) 208 9 28 48 54 322 425 42 66 (600) 514 50 85 728 31 86 808 43 924 84. 2013 27 33 (300) 158 213 33 (600) 34 75 88 408 18 65 (1500) 94 500 19 24 664 704 (1500) 12 33 (600) 59 67 68 814 921 24 (1500) 84 95 (300). 3011 130 231 (300) 45 71 317 23 31 400 4 549 (1500) 52 62 78 80 91 93 646 73 90 736 58 70 895 97 906 (3000) 26 35 40 60 75. 4026 41 66 134 35 (1500) 201 (3000) 316 57 94 416 74 90 100 16 17 97 802 (300) 935 66 5000 34 87 171 228 53 70 97 344 62 79 445 46 (300) 47 56 (600) 538 67 (300) 96 609 50 76 844 925 49 (1500). 6140 49 230 64 315 450 64 (300) 95 533 79 82 92 96 640 50 778 81 812 908 (150000) 30 58 91. 7001 6 97 150 59 243 61 357 74 79 443 55 61 503 75 88 61 91 49 86 709 31 53 812. 8061 66 75 (300) 129 (600) 60 258 71 325 38 45 58 448 53 85 509 12 80 (300) 89 (300) 606 (600) 29 732 67 70 89 814 913 17 (300). 8009 12 102 68 71 89 210 371 424 42 691 830 85.

10002 14 40 83 93 102 219 (3000) 24 56 208 (300) 56 73 92 382 99 535 49 647 729 46 (1500) 74 77 97 328 972 84 86. 11001 8 29 41 (3000) 62 77 (3000) 103 (300) 27 251 383 437 (3000) 89 (3000) 80 85 570 665 713 49 (3000) 77 92 827 37 63 78 965 (300). 12042 97 120 84 209 57 79 359 428 87 501 9 24 61 76 608 48 67 80 783 96 830 (300) 56 58 (3000) 85 91 921 26 18028 35 80 149 58 69 (600) 72 83 89 202 6 41 89 423 85 523 37 59 (300) 612 41 826 35 57 59 (1500) 99 900 28 52 60 78 95 14069 (600) 81 101 (300) 21 23 24 62 79 216 94 324 44 90 406 17 47 54 79 (3000) 96 527 712 43 64 830 (1500) 80 922 86. 15024 (1500) 80 (300) 139 68 97 (300) 341 92 426 54 532 60 635 55 721 (300) 62 (300) 860 (600) 70 86 912 73. 18031 40 (600) 52 103 (300) 23 56 219 44 312 14 402 10 37 38 (300) 85 508 25 601 49 58 750 (300) 62 79 873 90 986 93. 17051 70 81 83 104 (300) 206 13 72 345 51 (300) 404 17 21 77 529 (1500) 50 77 610 49 (300) 79 (600) 712 50 58 94 801 23 32 903 22 32 32. 18021 55 96 171 (600) 215 58 70 334 83 456 646 (3000) 65 71 91 713 (600) 800 17 56 (600) 63 81 955 90. 19221 27 32 39 370 472 94 529 653 (300) 59 96 (300) 781 951.

20007 68 77 98 (300) 179 92 289 319 75 93 408 34 43 47 73 96 505 19 95 (15000) 633 51 76 86 728 55 73 800 23 (600) 911 81. 21064 (300) 291 376 479 534 622 802 41 63 67 983. 22031 202 389 478 503 636 (300) 95 714 31 801 (300) 10 20 (600) 30. 23077 123 64 90 97 314 46 413 54 59 540 76 (3000) 625 868 923 45. 24008 (600) 55 235 43 304 423 (300) 75 539 70 85 641 (600) 61 66 737 844 997. 25020 101 25 (1500) 230 (1500) 313 (1500) 55 56 415 23 68 680 765 81 (6000) 84 830 78 (600) 912 26 64. 26012 23 59 78 84 88 115 251 92 (300) 300 45 47 494 506 59 697 722 74 (3000) 77 809 937. 27093 127 43 80 99 (600) 371 91 99 442 59 542 (1500) 55 (300) 625 48 818 75 (600) 79. 28043 60 89 (300) 165 70 244 355 494 542 616 32 46 60 80 71 812 51 995. 29027 36 72 86 (1500) 164 222 319 57 (300) 442 48 69 88 551 65 669 899 906 51 (300)

30030 225 86 306 26 485 563 80 (3000) 86 673 736 74 (3000) 812 21 34 (300) 45 910 56 78 (300). 31110 77 79 88 (6000) 213 19 314 39 (300) 73 (300) 79 89 418 27 29 98 537 55 88 603 26 53 (300) 92 718 855 69 (1500) 83 89 921 (600) 88 83. 32096 106 11 44 (3000) 73 206 15 76 89 356 88 438 39 52 (300) 91 (1500) 98 (1500) 560 73 600 3 56 67 71 710 30 59 879 935 66 84. 33013 19 32 37 (300) 63 (3000) 100 18 (300) 73 86 98 (300) 259 354 446 82 62 79 (300) 541 (1500) 57 609 30 35 88 61 65 718 37 86 97 824 67 910 63. 34035 40 54 73 (3000) 175 85 87 97 266 (600) 83 423 35 71 510 38 42 80 90 645 68 808 99. 35031 44 128 239 84 99 307 9 (300) 87 428 53 77 95 517 43 (1500) 75 (300) 91 609 20 22 48 56 62 63 86 723 866 90 (300). 36039 52 57 73 200 1 75 312 413 94 559 695 718 33 (1500) 56 72 856 917. 37056 86 (300) 87 92 154 62 79 91 96 (300) 225 51 317 454 99 581 621 57 764 67 74 850 68 76 (600) 989. 38057 64 74 189 (3000) 338 60 413 82 522 39 91 633 717 99 825 56 967 (1500). 39016 161 66 (300) 67 (1500) 79 80 (6000) 236 54 329 321 (300) 82 600 70 75 823 48 56 915 71.

40047 (300) 105 9 (1500) 66 205 12 65 83 302 7 (300) 8 80 455 57 580 611 (600) 51 748 61 74 96 891 3 (3000) 947 49 (300) 77 (600). 41017 126 47 65 (1500) 85 306 67 (300) 91 490 588

(300) 96 600 (3000) 74 98 788 97 885 86 938. 42014 (600) 97 135 65 (600) 83 209 14 (300) 62 214 16 95 420 (300) 24 52 (600) 88 99 (600) 560 75 (300) 77 79 (300) 629 81 721 89 834 26 93 956 96. 43000 36 138 (1500) 88 91 219 341 89 437 58 63 65 67 72 86 (600) 97 518 605 (600) 8 10 23 45 69 89 733 834 76 918 26 87. 44013 126 (300) 88 (1500) 322 84 446 61 82 524 70 98 (300) 622 49 731 62 88 94 903 29 49. 45027 32 133 206 (3000) 389 410 22 500 5 9 604 78 (300) 725 51 71 806 56 71 92 957. 46038 74 88 105 11 (300) 12 21 23 83 (3000) 89 91 318 412 19 55 87 567 625 91 757 941. 47018 (300) 32 38 (3000) 40 98 118 (600) 210 26 77 345 50 408 51 72 97 500 8 715 21 (600) 32 62 69 81 94 817 36 43 911 48 56. 48034 124 28 (3000) 97 217 28 314 95 97 408 29 63 (1500) 511 28 39 42 54 97 (1500) 680 (600) 763 802 (3000) 50 965 85. 49091 146 63 254 80 334 451 550 (600) 656 775 909 20 35 37 45.

50021 86 120 46 208 309 (300) 17 18 (600) 47 91 460 83 510 20 24 28 615 (1500) 25 68 88 718 65 66 800 6 41 44 928 73 (1500). 51043 62 151 (300) 229 36 44 46 (600) 62 67 355 69 407 12 76 553 59 92 657 87 97 764 65 93 849 (1500) 63 963. 52072 76 238 324 28 417 23 39 (300) 49 (3000) 50 (300) 580 96 603 15 39 (600) 773 846 904 20 (1500) 36. 53045 76 151 317 41 45 58 (3000) 481 567 721 88 807 (600) 927 76 82 95. 54063 84 (3000) 125 41 211 75 (600) 348 466 80 87 (600) 96 543 630 39 68 713 83 814 913 37 46 (600). 55101 19 (300) 46 278 37 87 413 30 526 (1500) 50 84 638 (3000) 702 91. 56006 29 31 68 376 (1500) 413 39 56 (300) 559 788 99 804 80 (300) 85 86 989 (300). 57007 45 (300) 98 129 83 251 79 202 31 61 534 40 81 658 (1500) 59 (300) 726 (3000) 54 803 53 (6000) 907 (1500). 58027 36 197 301 5 12 (300) 457 508 83 (300) 611 50 821 84 97. 59105 46 205 43 83 461 68 (1500) 526 33 629 71 92 733 42 (600) 806 (1500) 966 90.

60002 3 103 (600) 10 (300) 61 348 81 449 74 (1500) 83 610 54 87 725 (300) 26 49 (300) 820 31 62 67 915 6112 45 55 70 324 454 510 (300) 24 69 604 54 823 91 (600) 914 22 33 38. 60153 280 365 430 86 558 (3000) 714 34 55 (300) 813 (3000) 25 27 83 92 943. 63017 108 14 57 72 67 272 88 (300) 94 392 445 90 555 85 683 84 761 807 45 61 909 63 (300) 79. 64036 335 220 86 347 49 50 452 63 (300) 87 507 (600) 47 635 58 809 43 58 (3000) 59 83 986 65113 67 232 75 309 23 69 414 68 71 92 (1500) 98 530 38 (300) 61 79 93 137 17 40 54 (300) 60 732 801 918 56 62 (1500) 71 79 99. 68037 36 62 (300) 117 223 88 358 95 482 84 (300) 85 87 93 585 94 714 837 43 69 (300) 72 (300) 97. 67079 112 (300) 37 48 54 26 340 318 405 10 12 14 16 27 531 96 653 732 810 983 92 98. 68103 58 70 87 216 363 400 41 661 (3000) 721 31 37 46 927 47. 69022 234 52 74 389 499 (3000) 516 38 75 656 (300) 763 805 904 (1500) 23 28 75 (300).

70062 (3000) 85 137 46 223 42 323 78 678 812 37 (3000) 55 923 40 (3000) 84. 71169 81 212 60 90 318 427 569 (300) 98 602 24 27 36 (600) 66 (600) 808 904 (300) 9 50 55. 72005 30 63 90 179 235 45 (300) 51 52 65 346 (300) 5 402 69 77 97 523 65 70 611 72 782 87 (3000) 810 79 87 90 910 22 29 80. 73064 72 138 279 351 416 36 57 71 89 98 632 69 723 (300) 60 91 802 (300) 63 918 315. 74079 252 78 81 (3000) 306 (300) 33 37 40 46 415 58 582 86 621 (600) 38 62 87 (1500) 722 58 817 26 30 49 917 48. 75037 47 54 57 58 69 (300) 73 137 98 (600) 212 35 435 40 (300) 528 30 42 (1500) 639 (3000) 66 88 830 962. 76039 128 218 (600) 57 84 303 (3000) 18 58 68 78 (300) 403 33 77 (1500) 580 605 36 42 59 (300) 91 744 45 67 (1500) 812 34 900 15 16 36 72 94. 77016 52 (300) 303 8 437 540 58 (1500) 72 81 (300) 632 48 67 729 88 800 64 67 (300) 99 913. 78042 116 26 48 75 210 33 (600) 47 65 320 75 (300) 85 412 65 (600) 75 505 48 608 60 701 33 838 77 939. 79054 (600) 133 85 233 78 99 314 497 75 681 (1500) 704 70 93 818 924 94 (300).

80040 153 213 (600) 39 57 351 78 440 73 82 548 49 605 30 (1500) 777 88 (300) 835 (1500) 96 946. 81127 95 213 91 410 20 518 (300) 19 636 58 70 75 79 93 (600) 97 773 813 (300) 25 (300) 915. 82068 101 39 425 (3000) 512 17 92 (1500) 95 628 728 (600) 39 42 49 842 58 912 30 (600) 34 (300) 37. 83120 287 369 74 497 582 621 24 844 71 908 (300) 75. 84014 228 36 63 79 300 526 612 47 89 721 836 960. 85001 5 97 192 206 387 (600) 452 73 (1500) 560 602 67 702 13 48 808 (1500) 34 73 88 927 86. 86049 66 78 135 53 (300) 263 (3000) 505 29 612 99 (300) 708 75 816 29 938 50. 87255 (300) 395 451 593 668 787 818 60 (600) 916 42. 88010 91 142 56 88 (1500) 308 56 77 432 (1500) 36 637 96 742 58 97 (600) 840 (1500) 50 926 37 39. 89 53 89 100 (300) 76 (600) 92 249 326 684 716 68 (600) 93 815 17 87 930 73 95.

90094 140 281 88 322 422 34 (1500) 39 41 540 91 656 727 946 56 74 (600) 88. 91009 84 (600) 118 95 96 267 362 (300) 66 413 (300) 549 (1500) 89 656 71 95 712 15 50 88 877 972. 92067 (600) 74 274 314 (300) 481 555 799. 93054 263 343 70 (3000) 485 524 74 82 665 807 (300) 18 941 (1500) 56. 94005 72 176 81 (3000) 82 212 24 26 60 98 369 (300) 91 (600) 462 593 94 633 41 56 708 95 924 (300).

(W.) Poznań, 13 lipca. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Od początku tygodnia mamy dżdżyste i chłodne powietrze. Sprzęt żyta i rychlęcego jęczmienia już rozpoczęto, dla którego suche powietrze byłoby wiele pożądanym. Żyto nie obiecuje podobno zdaniem gospodarzy tak obfitego zniwa, jak sądzono; pszenica natomiast i siewy jare zapowiadają rezultat pomyślny. — W ubiegłym tygodniu słabe tylko na targi tutejsze nadchodzący dowozy a oferty ograniczyły się wyłącznie prawie do drugiej ręki; żyta nadeszło kilka partii z Królestwa Polskiego koleją i wozami. Obrót był bardzo spokojny i mało okazywano chęci do przedsiębiorstw; tak konsumenci jak eksporterowie byli bardzo wybierni przy zakupach, nabywając tylko lepsze gatunki. Kolejami wysłano od 6 do 12 lipca w owsa, 35 w pszenicy, 570 węgla żyta, 40 w jęczmienia, 20 w owsa, 35 w pszenicy, 20 w wyki i 40 w łubin. Pszenica osiągała w najpiękniejszych gatunkach od konsumentów pełne ceny, obdyt natomiast podrzędniejszych gatunków był odciały a ceny ich bezwyjątkowo niższe; drobnostki wysłano od Saksonii i Łużyce, 172—210 m.; żyto w suchym i pięknym towarze łatwo się sprzedawało do Saksonii i Turyni, podczas kiedy ostatnie polskie gatunki były zaniedbane, 122—132 m.; jęczmień słabo ofiarowany utrzymał się w cenie, 123—135 m.; owsa, dobry krajowy towar na konsumpcyjny był żądany, rosyjski i polski zaniedbany, 110—132 m.; groch na eksport żądany osiągał także wyższe ceny, na paszę 120—123, do gotowania 129 135 m. — Wyka zaniedbana, ponieważ nie ma popytu, 85—90 m.; łubin oferty małe, dobre piękne gatunki żądane, niebieski 80—90, złoty 60—100 m.; tatarska bardzo spokojnie, 108—114 m., rzepik zimowy w skutek wyższych cen oleju w tendencji zwykłej; do Niemiec wysłano znaczne partie, 280—290 m.; rzepik zimowy prawie bez ofert — wszystko po 1000 il. Mąka słabo i trudno do sprzedania; pszenna nr. 0 i 1 15—16 m., rżana nr. 0 i 1 10.50—10.75 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Przy nader słabych obrotach zdołały się notowania utrzymać. Sprzedających było mało a brakło też ochoty do większych zakupów. — Zewnątrz nie było żadnego udziału, tak że wyłącznie prawie tylko tutejsi spekulanci w obrocie brali udział. Notowano na lipiec-sierpień 122—123, sierpień-wrzesień 123—125, na wrzesień-październik 125—127 marek per 1000 kilo.

Okowita. W położeniu targu na okowitę żadna ważna nie zaszła zmiana, usposobienie jednak uważać można było za stałe, gdyż więcej znówu było obdytu na surowy towar do Saksonii i nad Ren. Obrót był też ożywiony a na zimowe mianowicie miesiące wiele było ochoty do kupna. Producenti sprzedali większe partie na listopad-grudzień. Notowano na lipiec 50.20—49.90—50.70, sierpień 50.50—50.10—50.90, wrzesień 50.70—50.40—51.30, październik 49.60—49.20—49.90, listopad-grudzień 48.10—47.80—48.50, kwiecień 50.20—50.80 marek per 100 litrów a 100 %.

(W.) Weina. Poznań, 13 lipca. Stała tendencja, jaka się okazała na późniejszych targach na wełnę, przeniosła się i do interesu tutejszego i wywołała żywą do kupna ochotę. W ostatnim czasie liczni tu przebywali kupcy zamiejscowi, którzy, ponieważ składy tutejsze dobrze są asortowane, znaczne zakupili partie, zwracając uwagę mianowicie na lepszą wełnę. I tak nabyli berliński komisyonerowie na rachunek saski 550 cent. dobrą poznańską i pruską wełnę czesanki po